



CZASOPISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POKOJU WE WROCŁAWIU



KRÓLOWA POKOJU

www.wroclaw.oblaci.pl

Dobrowolna
ofiara
2023/3 (226)

PRZEŻYJ Z BOGIEM

WAKACJE

Letnia aura i urlopowe wypady
sprzyjają poznawaniu świata
i zachwycaniu się dziełem Stwórcy.





ZDJEĆIE: BŁOGOSFERA

ŻYWY KOŚCIÓŁ

BŁOGOSfera na Klaretyńskich Dniach Młodych

Posługa na festiwalu dla młodzieży to bez wątpienia olbrzymie wyzwanie, ale przede wszystkim radość i wezwanie do świadczenia o Chrystusie poprzez swoje talenty. Opowiemy Wam o naszym czasie spotkania z młodymi i ciągłego doświadczania żywego Kościoła.



ZDJEĆIE: BŁOGOSFERA

Z Popowic do Krzydliny Małej

„BŁOGOSfero – zapraszamy Was do współtworzenia Klaretyńskich Dni Młodych!” – usłyszeliśmy od organizatorów. „Zagracie Uwielbienie? Pomożecie uczestnikom modlić się śpiewem?” ...Oczywiście! Radość z zaproszenia była wielka, to ogromne wyróżnienie. Pod logiem BŁOGOSfery działaliśmy dopiero od kilku miesięcy. Mieliliśmy za sobą cenne doświadczenie wieczorów Uwielbienia organizowanych tu w parafii, a nasze marzenia na tym etapie nie sięgały aż tak wysoko. Podjęliśmy

<< **Krzydlina Mała** – Koncert uwielbienia w czasie Klaretyńskich Dni Młodych

<< **Krzydlina Mała** – BŁOGOSfera z uczestnikami festiwalu

wyzwanie i wyruszyliśmy z Popowic do Krzydliny Małej koło Wołowa, by cały długi weekend Bożego Ciała spędzić na Klaretyńskich Dniach Młodych u Misjonarzy Klaretyńców.

BŁOGOSfera – Kim oni są?

Pytali się młodzi uczestnicy. Wokół nas podczas tego spotkania byli bardziej popularni i rozpoznawalni. Z tym większą pokorą i wdzięcznością podchodziliśmy do powierzonego nam zadania. Do końca trudno nam było uwierzyć, że w sobotni wieczór to my będziemy główną nazwą na afiszu. Zagraliśmy nasz pierwszy koncert Uwielbienia! Przez ponad półtorej godziny w Krzydlinie rozlegały się dźwięki zarówno naszych autorskich utworów, jak i bardziej znanych piosenek ze świata chrześcijańskiej muzyki. Młodzi nie zawiodła śpiewając, tańcząc i pokazując żywe oblicze młodego Kościoła. Ci studenci i licealiści wspaniale reagowali na graną przez nas muzykę – także na każdej Eucharystii, gdzie z radością włączali się w śpiew. Wspólne skandowanie słów ułożonego specjalnie na tą okazję Hymnu (autorstwa Natalii z naszego zespołu) było dla nas wyjątkowym doświadczeniem, a także potwierdzeniem, że to co robimy – wpisuje się w aktualne potrzeby młodego Kościoła.

Żywy Kościół to nie zeszcłe kości

Tym zawołaniem rozpoczyna się wspomniany Hymn tegorocznego festiwalu i jednocześnie bezpośrednie nawiązanie do hasła spotkania („Wyszcłe kości, czy żywy kościół?”). Po tym wydarzeniu mamy już pewność: młody Kościół żyje. I my chcemy dalej tworzyć tą piękną żywą tkankę, modląc się poprzez muzykę. Tym samym zapraszamy Was na letnie Uwielbienie, które zagramy 21 lipca w kościele św. Jerzego o godz. 19:00. Przyjdźcie, chwalcmy Boga, który obdarza nas dobrem.



**Agnieszka
Bartz**

Zespół
BŁOGOSfera



o. Błażej Mielcarek OMI

Parafia Najświętszej Maryi Panny
Królowej Pokoju we Wrocławiu

Wypocznijcie nieco!

Letnie wakacje już w pełni. Sezon urlopowy idzie pełną parą. Góry, morze, pielgrzymki, wyjazdy do rodziny, a czasami zwykłe zwolnienie tempa codziennego życia. Każdy ma swój sposób na przeżycie wakacji, regenerację sił.

Wakacje to także większa ilość czasu do zagospodarowania. Często powtarzane wykrety, by uciec od modlitwy, sakramentów, bycia przy Panu Bogu „...bo nie mam czasu...” powinny zamienić się na pełne zaangażowane w sprawy duchowe. Czy tak będzie?

Dobre przykłady

Może właśnie teraz jest odpowiedni moment na to, by zatrzymać się i zachwycić tym, co nas otacza? Może jak Abraham trzeba zachwycić się Bożą obecnością i opatrnością? Zatrzymaj się choć na chwilę, by zobaczyć jak piękny świat stworzył Bóg i swojej opatrności pozwala korzystać z tego daru.

Jak Mojżesz w modlitwie – dialogu z Bogiem – zobacz świat pełen cudów, spraw niemożliwych do rozwiązania, które znajdują szczęśliwy finał.

Sam Jezus zachęcał uczniów do tego, by po głoszeniu Królestwa Bożego znaleźli odrobinę wypoczynku, by nabrać sił do wypełnienia kolejnego posłania. „Pójdźcie wy sami na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!” (Mk 6,31)

Choć jest wiele dróg, wydaje się ważnym, by ten czas odpoczynku prowadził do odnowy ducha i ciała.

Przygotowanie ducha

W rytmie życia praca musi być przeplatana odpowiednimi okresami odpoczynku. Jedno i drugie jest potrzebne, byśmy skutecznie uczestniczyli w realizacji Bożego planu.

Zbieramy siły, bo przed nami intensywny czas na przestrzeni września i października, gdy będziemy uczestniczyć w odpuście oraz misjach parafialnych, na które już dzisiaj bardzo serdecznie zapraszam.

Ufam, że to będzie dobry czas głoszenia słowa Bożego, ewangelizacji i odnowy duchowej, dzielenia się wiarą i działaniem Boga. Proszę także o modlitwę w intencji dobrego przygotowania i przeżycia odpustu i misji.

Spis treści

s. 4 – **Wydarzenia z życia parafii**

s. 6 – **Zabrać Boga na wakacje** –
Magdalena Lewandowska

s. 8 – **Czas ruszyć w drogę**
– Rozmowa z o. Jakubem
Wandzichem OMI

s. 10 – **Codziennik** – Ewa Janik

s. 11 – **Wiara najwyższą wartością**
– Tomasz Kapłon

s. 12 – **Biskup Pragi
patronem Polski**
– Teresa Krystyna Ciszewska

s. 13 – **Dlaczego warto czytać Pismo
Święte?** – Monika Szela-Badzińska

s. 15 – **Parafialny spływ kajakowy**
– Anna Clancy

s. 16 – **Powołanie misyjne**
– Dominika Szwabowicz

s. 17 – **Czuwanie w Domu Mamy** –
Magdalena Lewandowska

s. 18 – **Zdrowe nawyki
życia duchowego** – Marta
Dąbrowska

s. 19 – **Wakacje z książką?**
– Maja Berkowska

s. 20 – **Najważniejszy dzień w życiu**
– Błażej Mielcarek OMI

s. 21 – **Idźcie i głosście**
– Maria Zborowicka

s. 22 – **Chcemy być domem dla
Jezusa** – Magda i Rafał Truchlińscy

s. 23 – **Kalendarium parafialne**

s. 26 – **Galeria wydarzeń
parafialnych** – Jan Nowakowski,
Tomasz Lewandowski

Zdjęcie na okładce: arch. parafialne
Pielgrzymi z Popowic w Białymstoku.

Słowo



ma moc

Przypowieść o siewcy

Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami:

„Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, jedne ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo

gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydzieścikrotny.

Kto ma uszy, niechaj słuca!”

(Mt 13, 1-9)



AUTOR ZDJĘCIA: BŁAŻEJ MIELCAREKOWI

Pierwsza Komunia św.

4.06.2023 – Otrzymała się uroczystość Pierwszej Komunii św. dla 86 dzieci związanych z parafią na Popowicach – głównie z SP nr 3 i nr 5.

Udzielenie Pierwszej Komunii św. poprzedziło roczne przygotowanie do przyjęcia Najświętszego Sakramentu. W formację włączyli się katecheci, rodzice dziadkowie dzieci. Zdjęcia z wydarzenia dostępne na stronie internetowej parafii.

Pielgrzymka Kół Żywego Różańca na Jasną Górę

3.06.2023 – Do jasnogórskiego sanktuarium jak co roku udali się pielgrzymi, by zawierzyć Kościół i świat opiece Matki Bożej. Była to już XI Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca na Jasną Górę.

Pielgrzymka pod przewodnictwem o. Wiesława Przyjemskiego OMI rozważała tegoroczny temat: Różaniec siłą chorych i cierpiących.

Zakończył się kolejny rok szkoły pisania ikon

10-11.06.2023 – Rok formacji zakończyła grupa miłośników pisania ikon.

Szkoła działa od kilku lat przy parafii na Popowicach. Zajęcia prowadzi Pani Honorata Wojczyńska. Kolejne zajęcia planowane są na wrzesień 2023 r.

Kurs lektorski w Obrze

27-30.06.2023 – W domu Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze odbył się kurs dla lektorów i ceremoniarzy.

Z parafii na Popowicach wzięło w nim udział 5 ministrantów, którzy podnieśli swoje kwalifikacje w służbie przy ołtarzu. Spotkania z ceremoniarzem seminaryjnym i polonistką prowadzącą zajęcia z poprawnej dykcji i artykulacji to podstawa prawidłowego i odpowiedzialnego wykonywania zadań w zgromadzeniu liturgicznym. Obok zajęć związanych z liturgią, uczestnicy mają okazję do pogłębionej modlitwy

Pielgrzymka do Kodnia

29.06-02.07.2023 – Grupa pielgrzymów udała się do Sanktuarium w Kodniu oraz innych miejsc kultu na Podlasiu.

Pielgrzymi udali się do Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, nawiedzili sanktuarium Matki Bożej w Loretto, sanktuarium Najświętsze-

go Sakramentu w Sokółce, miejsce męczeństwa w Pratuliniu oraz sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej – Królowej Podlasia – Matki Jedności.

Pielgrzymi odwiedzili także parafię neounicką w Kostomłotach, muzeum ikony w Supraślu oraz klasztor prawosławny w Jabłecznej.



ZDJĘCIE: MAREK GIERCZAK

Renowacja fisharmonii

1.07.2023 – Kilka miesięcy temu ruszyła akcja odrestaurowania stuletniej fisharmonii. Instrument ten jest własnością naszej parafii.

Bardzo liczymy na to, że uda się przywrócić mu drugie życie. Fisharmonia mogłaby służyć jako instrument akompaniujący, można by wykonywać na niej koncerty kameralne, prezentacje.

Koszty są całkiem spore, firma specjalizująca się w remontach takich instru-

mentów wyceniła je na kwotę 17 800 zł. Na razie utknęliśmy na etapie wytruwania kołatków, które potraktowały fisharmonię jak darmowy posiłek.

Zebrała kwota jest już całkiem spora (zebrano 2442,28 zł i dodatkowo na Zrzutka.pl 2250 zł) ale na razie nie pozwala to na kolejny etap renowacji. Jesteśmy jednak cierpliwi. Wierzymy, że jeszcze chwila i prace ruszą. A nasza fisharmonia odwdzięczy się odnowionym, pięknym brzmieniem.

Wsparcie projektu przez zrzutka.pl

Członkowie wspólnoty „Emmaus” z Ugandy na Popowicach



ZDJEĆIE: BLAŻEJ IMIELCAREK OMI

19.06.2023 – Gościliśmy w parafii na Popowicach członków wspólnoty „Emmaus” z Kampali w Ugandzie. Podczas wieczoru znalazł się czas na modlitwę oraz dzielenie posługami.

Parafię oblatów na Popowicach odwiedzili Kevin Bridges z ENC (The European Network of Communities) i Richard Orukuma – lider wspólnoty Emmaus z Ugandy. Przewodzi on wspólnocie,

która prowadzi szkołę dla 700 uczniów, punkt medyczny, działalność charytatywną, ewangelizacyjną i katechetyczną. Wśród gości znalazł się także Ogot Stephen Emalerait, który jest liderem wspólnoty Emmaus na wschodzie Ugandy, zajmujący się m.in. półroczną szkołą ewangelizacji dla młodzieży, oraz Kevin Paula Chelimo – która reprezentowała wspólnotę młodzieżową.



ZDJEĆIE: TOMASZ LEWANDOWSKI

Festyn rodzinny u oblatów

18.06.2023 – już po raz VIII odbył się „Festyn rodzinny u oblatów”.

Dzień pełen atrakcji wypełniły: pokazy służb ratownictwa, straży pożarnej, grup rekonstrukcyjnych, dmuchańce, kawiarenka, park linowy, punkt misyjny, malowanie twarzy, gry, zabawy. Finałowym punktem programu był koncert zespołu „Kolorowe Gitary”,

który zaprezentował największe przeboje „Czerwonych Gitar”.

W przygotowanie wydarzenia, pod przewodnictwem o. Tomasza Szury OMI i Pana Krzysztofa Oleksiaka, włączyły się Wrocławskie Stowarzyszenie Wychowawców oraz szerokie grono wolontariuszy, darczyńców i sponsorów.

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Adam Rybus
Gustaw Małecki
Anastazja Sołecka
Maciej Sołecki
Stanisław Laskowski
Szymon Rybikowski
Zofia Bułat
Aleksandra Dolińska
Oskar Aleksander Rudnicki
Hanna Maria Siedlecka
Tadeusz Stefan Chudzikowski

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Wojciech Górny
i Oliwia Julia Sawicka
Wojciech Matusiak
i Julia Koronczok

ZMARLI

Michał Bernat, ur. 1938
Zofia Alicja Krogulska, ur. 1927
Anna Kochan, ur. 1944
Paweł Trubiłowicz, ur. 1972
Irena Burzawa, ur. 1932
Andrzej Czycz, ur. 1945
Józefa Kowalska, ur. 1940
Jan Grobelny, ur. 1930
Janusz Halej, ur. 1945
Stanisław Borys, ur. 1938
Genowefa Leonia Gałda, ur. 1938
Danuta Stanik, ur. 1950
Andrzej Tadeusz Garbień, ur. 1939
Maria Bartnikiewicz, ur. 1945
Marianna Surma, ur. 1943



>> DOBRZE SPĘDZIĆ CZAS

<< OBRA – rekolekcje dla rodzin z Wspólnotą „Umiłowany i Umiłowana”

Warto jednak pamiętać, że wakacje to czas wypoczynku od zwykłych codziennych zajęć, a nie czas wypoczynku od Boga. To także nie jest czas wypoczynku od rodziny. Wręcz przeciwnie – to doskonała okazja do zatrzymania się po całorocznym pędzie ze szkołą, lekcjami, pracą i do poświęcenia czasu na budowanie rodzinnych relacji, miłości, jedności. Do uświadomienia sobie, że w Bogu żyjemy, poruszamy się i jesteśmy cały czas. W lipcu, sierpniu... przez cały rok, w każdej sekundzie.

Duchowa regeneracja

Również podczas wakacyjnego wyjazdu można pogłębić swoją relację z Jezusem. I to w każdym miejscu, w którym się znajdujemy: w górach, nad morzem, nad jeziorem, dosłownie wszędzie. W dobie powszechnego dostępu do internetu nie ma najmniejszego kłopotu, by odnaleźć kościół znajdujący się najbliżej miejsca spędzanego przez nas urlopu. Wystarczy w wyszukiwarce wpisać nazwę miasta plus słowo „kościół” i otrzymujemy propozycje. Warto po zameldowaniu się w ośrodku, polu namiotowym czy hotelu udać się do świątyni i podziękować Bogu za bezpieczny dojazd i prosić o dobry czas wypoczynku. Będąc już w kościele, bez większego trudu dowiemy się, o której godzinie w miejscowej świątyni odprawiana jest niedzielna Msza św. – obowiązkowa dla każdego katolika przez cały rok, także podczas urlopu. Na czas wakacji nie zamyka się kościołów, nie zawiesza się sprawowania sakramentów, a więc tylko od nas zależy, czy wakacje będą czasem z Bogiem. Tak często powtarzamy, że nie mamy czasu na modlitwę, na lekturę Pisma Świętego, na Eucharystię, bo tyle pracy, obowiązków, zabiegania. Przed nami wakacje – czas wolniejszy, mniej zabiegany. Szansa nie tylko na regenerację fizyczną, ale także duchową.

Wakacje z oblatami

W dobrym przeżyciu wakacji z Bogiem pomogą na pewno propozycje rekolekcji i wyjazdów przygotowanych w naszej parafii przez Ojców Oblatów i różne wspólnoty. Już na początku wakacji kilkudniowa pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej,

ŻYCIE WIARĄ

Zabrać Boga na wakacje

„Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco” – te słowa Jezusa z Ewangelii bardzo pasują do tej pory roku. Lipiec i sierpień to czas wakacji, czas, w którym większość ludzi może się cieszyć z upragnionego wypoczynku.

pielgrzymka pełna niezwykłych doświadczeń wschodniej Polski. Jej uczestnicy odwiedzą m.in. Świątynię Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie, sanktuarium Najświętszego Sakramentu w Sokółce, unicką parafię w Kostomłotach czy prawosławny monastyr w Jabłecznej. W bazylice w Kodniu u stóp Matki Bożej Kodeńskiej przeżyją odpust w diecezjalny dzień chorego.

Dzieci mogą wziąć udział w „Wakacjach z oblatami” i zwiedzić Zamek Książ, Kopalnię Soli w Wieliczce, Twierdzę Kłodzko, a mnóstwo zabawy i radości czeka je w Energylandii, największym Parku Rozrywki w Polsce.

Na letnie rekolekcje swoich członków zaprasza Wspólnota Lew Judy i Wspólnota Rodzin Katolickich „Umiłowany i Umiłowana”. A pod koniec wakacji do Garczy na wyjeżdżają ministranci, by tam razem z młodymi ministrantami z obłackich parafii z całej Polski przeżywać codzienną Eucharystię, integrować się podczas różnych aktywności sportowych, ognisk czy wspólnych kąpiele w jeziorze.

W górach jest wszystko, co kocham

Dla naszej rodziny najlepszym miejscem wypoczynku są góry. Tam ciągniemy z mężem, tam zabieramy dzieci. Gdy były małe, nosiliśmy je w górskich nosidłach. Teraz chodzą już same. Kiedy nie możemy wyjechać w góry na dłużej, planujemy dwu lub trzydniowe wypadki. Śpimy w schroniskach górskich, jedziemy pociągiem – dla dzieci to prawdziwa przygoda.

Wiele naszych wspomnień wiąże się z całodziennymi rodzinnymi wyprawami na górski szlak, z plecakiem pełnym prowiantu, kiedy można prowadzić niespieszne rozmowy, cierpliwie czekając, aż dzieci powiedzą, co im „gra w duszy”... Ze zbieraniem leśnych ja-



>> BARDO ŚLĄSKIE – Msza św. dla uczestników „Wakacji z oblatami”

gód, długimi postojami, by odpocząć, wybieraniem patyków, chlapaniem się w strumieniu... I choć pod koniec dnia czuliśmy zmęczenie fizyczne, to jest dobre zmęczenie, pełne piękna przyrody i obecności drugiego człowieka.

„Wobec piękną gór czuję, że On jest. I wtedy zaczynam się modlić” – mówił św. Jan Paweł II. Nieraz doświadczyliśmy, jak majestat i piękno gór kierują nasze myśli ku Bogu. Jak w sercu rodzi się wdzięczność i zachwyt nad stworzeniem i nad Stwórcą. Ale góry to nie tylko wspaniałe widoki, to niejako szkoła życia. Uczymy się tutaj znosić trudy w dążeniu do celu, pomagać sobie wzajemnie, uznawać własną małość i niedoskonałość, razem cieszyć się ciszą i pięknem. A czasem po prostu „znosić” siebie na górskim szlaku.

Obra jest dobra

Kwintesencją rodzinnych wakacji z Bogiem jest dla nas co roku udział

we wczasorekolekcjach ze Wspólnotą „Umiłowany i Umiłowana”, do której należymy już prawie 20 lat. To taki szczególnie czas na „odświeżenie” miłości małżeńskiej i na pogłębienie osobistej relacji z Jezusem. Do południa odprowadzana jest jutrznia, konferencja, uroczyste celebrowana Eucharystia, po południu – wczasy rodzinne. Wyjątkowym czasem jest małżeńska nocna adoracja Najświętszego Sakramentu, kiedy w kaplicy obecny jest tylko mąż, żona i Jezus w Najświętszym Sakramencie. W ostatnim dniu rekolekcji odnawiane są przyrzeczenia małżeńskie, organizowana zabawa lub ognisko. To bezcenne, kiedy dzieci mogą zobaczyć, jak ich rodzice ślubują sobie ponownie miłość, wierność i uczciwość.

Wakacyjny wyjazd z naszą Wspólnotą i o. Kazimierzem Lubowickim jest dla nas szansą, by na nowo poczuć, co jest naprawdę ważne, mocniej zatęsknić za Bogiem i odpowiedzieć na tę tęsknotę modlitwą. Cieszyć się prostotą przebywania z życzliwymi ludźmi i bez pośpiechu spędzać czas z rodziną. Pomaga w tym także miejsce, do którego jedziemy. W tym roku po raz kolejny będzie to gościnny klasztor i Wyższe Seminarium Duchowne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze.



Magdalena Lewandowska

Redaktor „Królowej Pokoju”, tygodnika „Niedziela”



DOMOWNICY POPOWICKIEGO KLASZTORU

Czas ruszyć w drogę

Rozmowa z o. Jakubem Wandzichem OMI – wikariuszem, który zakończył po dwóch latach swoją posługę w Parafii NMP Królowej Pokoju. Z początkiem lipca rozpoczął pracę w sanktuarium na św. Krzyżu.



ZDJEŃCIE: JANI INOWAKOWSKI

>> **POPOWICE** – Procesja Bożego Ciała

Jakie są Ojca wrażenia po dwóch latach spędzonych we wrocławskiej parafii?

Te dwa lata na pierwszej placówce po święceniach wiele mnie nauczyły. Byłem wikariuszem, więc zajmowałem się duszpasterstwem parafialnym. Mój pierwszy rok we Wrocławiu był przede wszystkim czasem wchodzenia w tę posługę. Drugi rok był już bardziej samodzielny, bo miałem pewne doświadczenie pracy w tej parafii, wyciągnięte wnioski z popełnionych błędów i pewien plan, jak coś zrobić i na co zwrócić uwagę. Kiedy więc myślę o tych dwóch latach, to był to dla mnie czas nauki – nie tylko tej duszpasterskiej. Również poznawania samego siebie, dostrzegania swoich słabszych i mocniejszych stron, uczenia się, co to naprawdę znaczy być kapłanem i oblatem. No i tworzenia relacji z innymi.

Co Ojciec najbardziej zapamiętał z tych dwóch lat we Wrocławiu?

Chyba nie mam jakiegoś konkretnego momentu, który zapamiętałbym najbardziej. Ale tym, co uderzyło mnie najmocniej, była życzliwość parafian. Odczuwałem ją na każdym kroku. Kiedyś pewna parafianka powiedziała, że codziennie się za mnie modli, bo „musimy się troszczyć o naszych Ojców”. No i to było widać i czuć. Wiem, że wiele osób pamięta o mnie i otacza mnie swoją modlitwą, dlatego też dziękuję tutaj za to wsparcie!

Spotkałem we Wrocławiu wielu wspaniałych ludzi i cieszę się, że zawiązały się konkretne znajomości, nie tylko na chwilę.

Z którą grupą najlepiej się Ojcu współpracowało?

W parafii zajmowałem się ministrantami, przygotowaniem do Pierwszej Komunii św., uczyłem w szkole oraz jak inni wikariusze zajmowałem się duszpasterstwem chorych. Pomagałem też w duszpasterstwie dzieci. Uczenie w szkole z jednej strony było dla mnie bardzo trudne, ale z drugiej tworzenie relacji z uczniami, wzajemne poznawanie się, obserwowanie tego, jak moi uczniowie przez te dwa lata się rozwijają, zmieniają, coraz bardziej poznają i wchodzą w relację z Panem Jezusem dawało mi dużą satysfakcję.

Co jest dla Ojca w życiu najważniejsze?

Chyba to, żeby być sobą i realizować swoje powołanie. Wierzę, że w ten sposób idzie się do Pana Boga.

Lubił Ojciec głosić kazania?

Tak, lubię głosić słowo Boże. Miałem tutaj wiele możliwości głoszenia i jestem za to bardzo wdzięczny. Obecnie nie jest to dla mnie już tak bardzo stresujące jak na samym początku, kiedy przyszedłem do Wrocławia. Na pewno duży wpływ na to mają sami słuchacze, którzy w jakiś sposób odnoszą się do tego, co mówimy, reagują na kazania czy homilie. Pamiętam, że kiedyś miałem taką myśl, żeby nie mówić kazania – tłumaczyłem to sobie tym, że nie jestem tak przygotowany, jakbym chciał, że się stresuję itp. Ostatecznie powiedziałem kazanie. Po Mszy św. jedna pani przysłała do



ZDJEĆIE: ANIWA ZAWŁODZKA

>> **WROCLAW** – Włączenie kandydatów do wspólnoty ministranckiej

zakrystii i powiedziała: „Ojczy, dziękuję za kazanie”. Zwykle „dziękuję”, ale dla mnie było to bardzo inspirujące i motywujące do tego, żeby pamiętać o głoszeniu, kiedy mam taką możliwość. Samo przygotowywanie się do głoszenia jest dla mnie czymś ważnym. To nie tylko nie tylko biurko i komputer, ale też kaplica. Dzięki temu poznaję też Jezusa i mogę się tym dzielić z innymi.

Czy zawiązały się jakieś znajomości w parafii?

Oczywiście! Spotkałem tutaj wielu wspaniałych ludzi i cieszę się, że zawiązały się konkretne znajomości, nie tylko na chwilę. Tak jak zwróciłem już uwagę wyżej, doświadczyłem od parafian na Popowicach naprawdę wiele dobra i troski. Dlatego przy następnych odwiedzinach będę miał gdzie wracać i kogo odwiedzać!

Czym będzie się Ojciec zajmował na Świętym Krzyżu?

Po dwóch latach zmienia się specyfika mojej posługi. Święty Krzyż jest sanktuarium i kościołem rektoralnym. Nie ma tam parafii, jest natomiast wielu pielgrzymów, którzy przychodzą modlić się przy relikwiach Drzewa Krzyża Świętego. Dlatego moja posługa będzie się skupiać przede wszystkim na sanktuarium i duszpasterstwie pielgrzymów.

Jakie jest Ojca marzenie jako misjonarza?

Jako kleryk spędził 10 miesięcy na Ukrainie na stażu, więc moje pragnienia misyjne są w ten sposób związane z pracą za naszą wschodnią granicą.

Co chciałby Ojciec przekazać swojemu następcy, opiekunowi ministrantów i przygotowującemu dzieci do komunii św.?

Przede wszystkim cierpliwość i bycie dla nich. Formacja jest zawsze procesem, który wymaga czasu. Owoce będą, ale dopiero za jakiś czas. I jeszcze jedna ważna sprawa: żeby chcieć poznać tych, których się prowadzi.

1–8 października 2023 r.

Misje Święte

MODLITWA O DOBRE PRZEŻYCIE MISJI ŚWIĘTYCH

**Panie Jezu Chryste, Ty pragniesz
zbawienia każdego człowieka.**

**Powierzamy Ci z ufnością czas Misji
świątecznych w parafii.**

**Prosimy, poślij Ducha Świętego do serc
wszystkich parafian. Umocnij to co słabe,
ulecz co chore,
pojednaj co skłócone,
oświeć co zakryte ciemnościami grzechu,
uwolnij co w kajdanach nałogów,
ożyw co duchowo umarłe.**

**Wszystkim daj łaskę odnowy wiary
i pokój sumienia.**

**Rodzinom dar pojednania i miłości;
młodzieży chrześcijański entuzjizm
służby Bogu oraz bliźnim, a najmłodszym
dziecięcą radość.**

**Udziel każdemu swoich darów i pomóż
otworzyć serca na Twą łaskę.**

**Niech czas głoszenia Dobrej Nowiny
odmieni oblicze naszej parafii.**

**Obdarzaj łaską Twoją i dobrymi
natchnieniami ojców misjonarzy
i wszystkich, którzy do nas przybędą.**

AMEN.



ZDJEĆIE: ARCHIWUM RODZINNE

DOŚWIADCZENIE BOŻEJ MIŁOŚCI

Codziennik

Mamy siódmkę dzieci i przekonanie, że zostaliśmy obdarowani.

Poranek

Wtorek, godzina 6.00. Wstaje Mąż, zawsze pierwszy. Zanim zejdzie do dziecięcych sypialni całuje Krzyż, który wisi nad łóżkiem. Żona kończy modlitwę i z trudem, bo nie lubi wstawać, schodzi do kuchni. Rytuał układania naczyń. Szwedzki stół, wszyscy mogą wybrać. Jajecznicza wtedy, gdy nie ma już chleba bezglutenowego. Dziś na pewno nie zapomnę kupić – powtarza Żona. W tym czasie Mąż prasuje koszulki dzieci, ponieważ chodzą do szkoły, w której obowiązują mundurki. Rozwiązuje to parę porannych i życiowych kwestii: Co (dziś) założyć?

Żona kończy owsiankę, którą zaczął robić Mąż. To owsianka dla najmłodszej córki. Są już wszyscy, w sześcioro siadają do stołu. Modlą się: Pobłogosław Panie Boże nas i Panie zasiądź pośród nas. Przed wyjściem dzieci Żona robi krzyż na ich czołach i całuje. W drodze do szkoły: modlitwa o bezpieczną podróż, a potem albo wspólna dziesiątka różańca, albo czytania biblijne na każdy dzień.

Dzień

Rodzina w drodze, a Żona sprząta i odpędza natrętną myśl: Może tym razem zostaną, ale to przecież tak blisko. Eucharystia w parafii św. Andrzeja zawsze o 8.00, idealnie! Może potem przyjaciółka podrzuci mnie do domu, bo lekcje od 9.00. Praca biurko w biurko z mężem. Oboje w słuchawkach. Nad biurkiem Męża wisi zdjęcie – rodzina rotmistrza Pileckiego, młody oficer z żoną i dwójką dzieci, miłość, miłość do Ojczyzny, cierpienie. Nad biurkiem Żony – Prymas Tysiąclecia: Tyle wart jest nasz rok, ile zdołaliśmy przetrwać w sobie niechęci... Pośrodku wizerunek Jezusa Miłosiernego: Jezu, ufam Tobie!

Wieczór

Salon, godzina 21.00. Wspólnie odśpiewany Apel Jasnogórski. Potem dziesiątka różańca. Rodzina jest w Róży Różańcowej w Niepublicznej Szkole Podstawowej Sióstr Salezjanek im. Jana Pawła II we Wrocławiu. Szkoła obchodziła w tym roku

<< RODZINA – wyprawa na żagle

20 lat, a oni są tam już 15. Wspólna kolacja – takie mają postanowienie na Wielki Post – rozmowy, śmiech, wzruszenia. Są nawet te najbardziej zapracowane córki: studentka czwartego roku i maturzystka. Nie ma najstarszej z sióstr, mieszka sama, wcześniej z dziadkiem, którym się opiekowała podczas choroby nowotworowej. Kiedy nie dawali już rady, Dziadek zamieszkał w pokoju na piętrze, w domu Rodziny. Nie pobył długo: dwa tygodnie. Mąż z Żoną mogli już tylko dbać, żeby nie bolało... Najstarsza Córka wychodzi za mąż już w kwietniu! Syn, jedyny pomiędzy niewiastami, też nieobecny. Już student. Chce być oficerem Wojska Polskiego. Kiedy w spektaklu w Liceum Ogólnokształcącym w Henrykowie grał rolę rotmistrza Pileckiego, który ginie od strzału w tył głowy, jedna z nauczycielek nachyliła się do Żony-Matki i zapytała: Jak się Pani czuje, widząc, jak ktoś strzela do pani syna?

W 2003 r. wszyscy koledzy z pracy Męża także mieli dzieci urodzone w tym roku: samych synów, nawet ten, który adoptował dziecko, ma syna. Wtedy głupio żartowali: sami chłopcy, wojna będzie. W 2022 r., kiedy wybuchła wojna w Ukrainie, chłopcy mieli po 19 lat...

Ewa i Krzysztof z tej samej ulicy. Jedynaczka i najstarszy Syn wielodzietnej Rodziny. Mamy siódmkę dzieci i przekonanie, że zostaliśmy obdarowani.

Program na życie

BÓG: miłość i dlatego CZAS, nadzieja, zaufanie, towarzyszenie dzieciom – dodawanie otuchy, rozumienie błędów, odbieranie z osiemnastek.

HONOR: uczciwość, wspólna praca nad jakością kontaktu, przeprosiny bez względu na wiek, gdy się zawiniło, odpowiedzialność, samodzielność, ale nie samotność.

OJCZYŻNA: wspólne historyczne sesanse filmowe, nie mamy telewizji, sami wybieramy, co oglądamy, wędrowki po Polsce – Obława Augustowska, pochówek Inki – zachowałam się, jak trzeba, jej testament.

Boże prowadź, mówią Mąż i Żona.



Ewa Janik

Matka wielodzietnej rodziny

NASI PARAFIANIE

Wiara najwyższą wartością

Wśród życiowych zawirowań i zakrętów, z którymi czasem trzeba się zmierzyć, dla Genowefy Górnej wiara była zawsze wsparciem i świadomością, że ręka Boża zawsze jej towarzyszyła.

Zanim pani Genowefa pojawiła się na Popowicach, w 1953 r. pracowała w szkółce krzewów ozdobnych w Smolcu. W 1955 r. zawarła związek małżeński ze Stanisławem Górnym. Potem – z racji przygotowania krawieckiego – prowadziła w Smolcu zakład firmowany swoim nazwiskiem. Ponieważ mąż uległ wypadkowi pod Sochaczewem podczas wyjazdu służbowego, zakład pracy pomógł mu uzyskać mieszkanie we Wrocławiu. To tutaj na Popowicach pani Genowefa z mężem i trójką dzieci zamieszkała w 1977 r. Podczas budowy popowickiej świątyni cała rodzina pomagała – finansowo i fizycznie.

Solidny pracownik

Ponieważ pani Genowefa bardzo dobrze wykonywała swoją pracę jako krawcowa, kiedy mąż przeczytał w gazecie informację o możliwości zatrudnienia w Operze Wrocławskiej, nie wahała się. Pracowała tam i była bardzo chwalonym i docenionym pracownikiem. Wspomina, że kiedy przy rozmowie wstępnej padło pytanie o wysokość zarobków, wymieniła kwotę 1300 zł. Usłyszała odpowiedź, że tyle zarabia kierownik pracowni krawieckiej. Zaczęła więc od 850 zł i szybko awansowała.

Rodzinna tragedia

Życie pani Genowefy zmieniło się bardzo, kiedy w 2019 r. uległa wypadkowi. Cofający pod jej domem samochód najechał na nią, powodując złamanie wieloodłamowe miednicy. Przez tydzień leżała na OIOM-ie, walcząc o życie. Los nie oszczędził jej trosk, bo spadły na nią kolejne tragiczne ciosy. W ciągu kilkunastu ostatnich lat zmarli jej trzej synowie, a w ubiegłym roku ostatni, czwarty syn.

Wypadek samochodowy i choroby pozabawiły ją dzieci, czyli tego, co w życiu jest najważniejsze. Jak twierdzi, w wierze znalazła ukojenie tego bólu, tej rodzinnej tragedii.

Na pytanie, czym jest dla niej wiara, odpowiada: „Wiara dla mnie jest czymś najwyższym, najbogatszym, bo nie mamy zbawienia bez wiary. Nie ma życia na ziemi bez Boga. Wiara mnie trzymała w tych trudnych chwilach. Bogu dziękuję za to, że wszystko zniosłam, że mimo tylu przejść w życiu, jeszcze się trzymam. Po śmierci mojego ostatniego syna, Władysława, postanowiłam odmawiać co dzień Litanię do Ducha Świętego, tę cudowną litanię. Poprzedzam ją słowami: Przed ludźmi ukryjesz, ale przed Bogiem nie. Bóg jest z każdym, kto w Niego wierzy”.

Wiara dla mnie jest czymś najwyższym, najbogatszym, bo nie mamy zbawienia bez wiary. Nie ma życia na ziemi bez Boga. Wiara mnie trzymała w tych trudnych chwilach.

Margaretki, czyli dzieło życia

Z modlitwy, z pokory wobec Boga, ale i z podziwu dla pracy duszpasterskiej naszych kapłanów wziął się pomysł utworzenia w Parafii NMP Królowej Pokoju Apostolatu Margaretek. Jak twierdzi pani Genowefa, w grudniu 2009 r. otrzymała natchnienie, aby wesprzeć



ZDJEŃCIE: TOMASZ KAPŁON

kapłanów właśnie w ten sposób. Nazwa „Margaretka” pochodzi od imienia dziewczyny z Kanady, Margaret O’Donnell. Otóż w wieku 13 lat zachorowała ona na chorobę Heinego-Medina. Do śmierci, a żyła 40 lat, była całkowicie sparaliżowana. Swoją chorobę potraktowała jako powołanie do modlitwy za kapłanów. Margaretka to również kwiat, w który wpisuje się imię i nazwisko kapłana, a na siedmiu listkach nazwiska siedmiu rodzin lub siedmiu osób. Składają one Bogu przyrzeczenie wieczystej modlitwy w jednym, określonym dniu tygodnia za tego kapłana.

Pani Genowefa założyła i prowadziła w naszej parafii Apostolat Margaretek od 2 lutego 2010 r. Pierwszym opiekunem był o. Artur Piwowarczyk OMI, który wspierał Margaretki modlitwą i opieką duszpasterską. W 2020 r. Beata Oleksiak przejęła prowadzenie Apostolatu Margaretek. Pani Genowefa utrzymuje stały kontakt z kapłanami naszej parafii. Mimo tylu tragicznych chwil jest osobą pogodną i uśmiechniętą. Towarzyszy jej bowiem świadomość, że Bóg zawsze był z nią, a Jego ręka zawsze ją podtrzymywała.



Tomasz Kapłon

Redaktor „Królowej Pokoju”,
popowicewroclaw.pl



Wychowany do służby

Wojciech pochodził z potężnego rodu Sławnikowiców z siedzibą w Libicach (Czechy). Przyszedł na świat jako syn Sławnika i Strzeżysławy w 956 r. Miał siedmiu braci: rodzonych – Sobiesława (Sobieborę), Spitymira, Pobrasława, Porzeja i Czaślawa, oraz dwóch przyrodników – Radzima Gaudentego i Radłę. Matka Wojciecha, Strzeżysława, również pochodziła ze znakomitej rodziny Przemyslidów, którzy rządili wówczas państwem czeskim. Wojciech jako 16-letni młodzieniec został wysłany do Magdeburga, gdzie kształcił się w szkole katedralnej pod opieką znanego uczonego, Otryka. Swoimi zdolnościami zwrócił na siebie uwagę arcybiskupa Adalberta, który podczas bierzmowania dał mu swoje imię a do jego przyszłych obowiązków duchownego przygotowywał go przez prawie 10 lat.

Po śmierci metropolity Adalberta 25-letni Wojciech wrócił do Pragi. Został tam pierwszym biskupem łacińskiego Pragi i Czech, Dytmara, który od roku 973 rządził diecezją. Był Niemcem i zależał od metropolii w Moguncji. W styczniu 982 r. biskup Dytmar zmarł. Wojciech

HISTORIA WPISANA W WITRAŻU

Biskup Pragi patronem Polski

Święty Wojciech miał w sercu całkiem inny program misyjny. Zamierzał iść bez broni, bez osłony zbrojnych żołnierzy. Orężem miało być bowiem słowo Boże, a nie miecz.

był świadkiem jego śmierci i kajania się, że był pasterzem złym, chociaż kronikarze piszą, że był pobożny i gorliwy. To wydarzenie wywarło wielki wpływ na jego dalszą pracę duchownego i pasterza powierzonego ludu. W tym samym roku 29 czerwca odbyła się także konsekracja Wojciecha na biskupa, której dokonał metropolita Moguncji, św. Willigis.

Biskup Pragi

Wojciech wszedł do swojej biskupiej stolicy, Pragi, bosy. Miał wtedy zaledwie 27 lat. Jego hagiografowie są zgodni, że jego dobra biskupie nie były zbyt wielkie. Przeznaczał je na utrzymanie budynków i sprzętu kościelnego, na potrzeby kleru katedralnego i diecezjalnego, na potrzeby własne, które były w tych wydatkach najmniejsze, i na ubogich. Zaopatrywał ich w potrzebie i sam ich odwiedzał, słuCHAŁ pilnie ich skarg, odwiedzał więzie-

nienie to jest upamiętnione w jednej ze scen z życia św. Wojciecha na Drzwiach Gnieźnieńskich.

Nowy biskup postawił sobie trzy główne cele: zwalczać wielożeństwo, promować celibat duchownych i zlikwidować handel niewolnikami. Dzięki gorliwemu i nieugiętemu zwalczaniu zła naraził się księciu, możnym i duchowieństwu. Po pięciu latach rządów (983–988), kiedy stwierdził, że jego napomnienia są daremne, a złe obyczaje dalej się szerzą, postanowił opuścić Pragę i udać się do papieża.

Powrót do Pragi

W tym czasie w rządach diecezją praską zastępował go biskup Miśni, Falkold, a kiedy on umarł w 992 r. papież zwołał synod i po naradzie nakazał Wojciechowi wrócić do Pragi. Posłuszny nakazowi Wojciech opuścił Rzym i zabrawszy ze sobą kilkunastu zakonników wrócił i założył klasztor benedyktyński w Brzewnowie pod Pragą. Energicznie rozpoczął przerwana wcześniej ewangelizację w diecezji. Za jego rządów powstały kościoły tam, gdzie były osady ludzkie, a nie tylko przy grodach możnych panów. Za swoje pieniądze wykupywał chrześcijańskich niewolników z rąk łowców niewolników. Obiecując rozpoczęty drugi okres sprawowania władzy biskupiej w Pradze zakończył się niebawem klęską. Bp Wojciech stanął w obronie kobiety z możnego rodu Werszowców porwanej na cudzołóstwie. Działo się to 28 września 995 r. Sytuacja była tak gorąca, że Wojciech nie był pewny nawet swojego życia. Złamany tymi wydarzeniami, po zaledwie niecałych trzech latach, udał się potajemnie ponownie do Rzymu. Niestety, w 996 r.

Miejsce śmierci
św. Wojciecha według
ludowej tradycji leży
20 km na południe od
Elbląga. To miejscowość
Święty Gaj.

nia, a przede wszystkim targi niewolników. Praga leżała na szlaku ze wschodu na zachód. Handlem ludźmi zajmowali się Żydzi, dostarczając krajom mahometańskim niewolników. Biograf pisze, że Wojciech miał mieć pewnej nocy sen, w którym usłyszał skargę Chrystusa: „Ja za trzydzieści srebrników sprzedany zostałem Żydom i oto znowu mnie sprzedają, a ty śpisz spokojnie!”. Wyda-

papież Jan XV umarł. W maju 996 r. odbył się w Rzymie synod, na którym metropolita Moguncji, św. Willigis, oskarżył Wojciecha, że ten bezprawnie opuścił swoją stolicę. Synod nakazał Wojciechowi pod groźbą klątwy powrót, jednak prażanie nie chcieli go przyjąć i cesarz Otton III wraził zgodę, żeby biskup udał się do Polski z postanowieniem oddania się pracy misyjnej wśród pogan”.

Działalność misyjna Wojciecha

Bolesław Chrobry chciał zatrzymać Wojciecha u siebie jako pośrednika w misjach dyplomatycznych i innych sprawach państwowych, jednak ten się nie zgodził. Ostatecznie Bolesław Chrobry zorganizował wyprawę misyjną do Prus, dając Wojciechowi jako ochronę 30 wojów. Towarzyszyli mu jego brat Radzim Gaudenty i subdiakon Benedykt Bogusza, który znał język pruski i mógł służyć za tłumacza. Działo się to wczesną wiosną 997 r. Wisłą udał się Wojciech do Gdańska, gdzie przez kilka dni głosił Ewangelię tamtejszym Pomorzanom.

Stąd do ziemi Prusów został przewieziony łodzią, a towarzyszyli mu wojowie Bolesława Chrobrego. Aby nie nadawać swojej misji charakteru wyprawy wojennej, Wojciech zawrócił żołnierzy. Spotkanie z Prusami na wyspie było jednak nieprzyjazne. Jeden z nich uderzył Wojciecha wiosłem tak mocno, że ten upadł. Na wiecu w osadzie próbował wyjaśnić cel swego przybycia, ale ich odprawiono. Kilka dni później, omijając wysepkę, misjonarze przybyli do lądu stałego i poszli na wschód. 23 kwietnia 997 r. koło południa weszli na polanę, gdzie Wojciech odprawił Mszę Świętą. Nie był to zwykły las, ale Święty Gaj, miejsce kultu dla Prusów. Zostali tam otoczeni przez zbrojny tłum Prusów, a pogański kapłan o imieniu Sicco zadał mu pierwszy śmiertelny cios. Potem sześć włóczni przebiło mu ciało. Odcięto mu głowę i wbito ją na żerdź. Przy martwym ciele postawiono straż. W chwili zgonu Wojciech miał 41 lat. Zdając sobie sprawę z wartości łupu, po pewnym czasie wypuszczono na wolność Radzima i Benedykta ze skierowaną do króla Polski

propozycją wydania ciała misjonarza za okup. Bolesław Chrobry wykupił ciało za ilość złota odpowiadającą wadze relikwii, a następnie sprowadził je najpierw do Trzemeszna (pierwszy klasztor w Polsce założony przez Wojciecha), a potem uroczyście do Gniezna. Cesarz Otton III na wiadomość o śmierci męczeńskiej przyjaciela natychmiast zawiadomił o niej papieża z prośbą o kanonizację. Papież Sylwester II zażądał sporządzenia żywota Wojciecha na podstawie zeznań naocznych świadków: Radzima Gaudentego i Benedykta, i w oparciu o ten dokument jeszcze przed rokiem 999 uroczyście włączył Wojciecha do grona świętych. Wtedy też zapadła decyzja utworzenia w Polsce nowej, niezależnej metropolii w Gnieźnie, której patronem został ogłoszony św. Wojciech.



Teresa Krystyna Ciszewska

Redaktor „Królowej Pokoju”

BÓG DAJE SIEBIE PRZEZ SŁOWO

Dlaczego warto czytać Pismo Święte?

W kwietniu tego roku Muzeum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie gościło wystawę „Najpopularniejsza książka świata”. Jest taka Książka, która niezmiennie nie schodzi z pierwszego miejsca list „best-sellerów”.

Przetłumaczono ją na kilkaset języków i dialektów, a od wynalezienia druku sprzedano kilka miliardów egzemplarzy. Książka, z której korzystają setki milionów ludzi rocznie: wyznawcy dwóch wielkich religii i tysiące denominacji, ale również agnostycy, ateści oraz ci, którzy Boga chcieliby znaleźć.

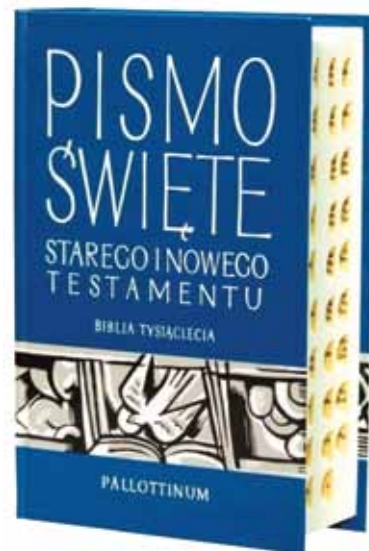
Bogactwo treści

Co sprawia, że ta Książka tak przyciąga? Czy jest to historia zwykłych ludzi

czy boskich interwencji? Historia miłości? Opis sensacyjnych przygód? Spektakularnych czynów? Sukcesów wojennych? Może biografie wielkich ludzi? Wgląd w tajemniczą przeszłość? Czy raczej przepowiednie enigmatycznej przyszłości? A może odwrotnie, jest tam zachęta do medytacji i wyciszenia? Zdumy nad światem? Porady, jak dobrze żyć?

Z zadziwieniem odkrywamy, że tam jest wszystko. I historia początków,

i prorocтва końca świata. Dramatyczne ludzkie losy, historie grzechów i pokuty, bitew zwycięskich i porażek. Mamy tu postacie znane z kart nawet szkolnych podręczników i tajemnicze opowieści na granicy fantazji i grozy. Mamy opowiadanie o wędrowce z wiernym psem i ostrzeżenia przed błędnymi tłumaczeniami. Jest zapis płaczu cierpiących, ale też słowa mądrości i radosne przysłowia, które umieją wyciszyć. Są medytacje, które wielu potrafią wystarczyć na lata



FOT. MARZENA CYFERT



ZDROJECIE: ANNA ZAWODZKA

pustelniczej samotności, i motywacji do działań, do pracy z tłumami w wysiłku misyjnym aż po krańce świata.

Pomoc i ukojenie

Znajdujemy w tej Księżce wzruszające słowa o miłości między zakochanymi, porywające wyznania o tęsknocie i ludzkich pragnieniach. Mamy słowa o miłości do człowieka, która gotowa jest oddać życie za drugiego. Są słowa miłości Boga do ludzi, Boga, który przyciąga więzami miłości, tuli człowieka jak rodzic niemowlę. I czytamy tutaj też o rozpaczliwej miłości zdradzonej, zawiedzionej, która mimo wszystko nie przestaje kochać.

Kto smutny, odkryje tutaj siebie, razem z bohaterem, którego dusza smutna aż do śmierci, który przeżywa opuszczenie przez przyjaciół młodości, który oczekuje z drżeniem na nieuchronny koniec. Kto zaleźniony, znajdzie pokrzepienie i tyle wezwań, aby się nie bać, ile dni w roku. Kto radosny, znajdzie podpowiedzi do okrzyków uniesienia i zachwytu nad Bożymi dziełami, uzdrowieniami i cudami, do okrzyków ulgi uwolnienia. Kto chce wieść dobre życie i kierować się sprawiedliwością, znajdzie porady etyczne, złote zasady wraz z nauką, aby nie wpadać w przygnębienie, gdy inni tych zasad nie zamierzają respektować.

Jak czytać?

Kto jest autorem? Okazuje się, że Księżka była pisana przez kilkudziesięciu autorów przez kilkadziesiąt lat, choć główny Autor jest tylko jeden. Obejmuje fabułę od stworzenia świata do czasów ostatecznych, choć odnajdujemy w niej nasze dzisiaj. Nie wszystkie wydarzenia w niej opisane możemy potwierdzić jako fakty, a jednak dotyka codzienności w jak najbardziej realny sposób.

Czy jest to lektura łatwa? Czy możemy ją czytać jak zwykłą książkę? I tak, i nie. Nadaje się do czytania od pierwszej do ostatniej strony, choć lepiej

Pismo Święte. Biblia. Słowo Boga do człowieka. Zapis historii jednego narodu i jednej kultury przeznaczony dla ludzi z wszystkich narodów i kultur, a także wszystkich okresów historycznych.

można ją zrozumieć, gdy zaczynamy od około ostatniej ćwiartki, od opisów przełomowych wydarzeń, gdy Bóg zechciał stać się jednym z ludzi. I najlepiej, gdy czytamy z pokorą i pewną ostrożnością, poddając się zaleceniom ludzi odpowiednio przygotowanych, bo słowa tej niezwykłej Księżki bywały wykorzystywane przez ludzi niemądrych, a nawet złe duchy.

Pismo Święte. Biblia. Słowo Boga do człowieka. Zapis historii jednego narodu i jednej kultury przeznaczony dla ludzi z wszystkich narodów i kultur, a także wszystkich okresów historycznych. Dlatego są w Piśmie miejsca, które wymagają objaśnień historyków i biblistów, a nawet językoznawców. I piękne miejsca, które wystarczy czytać sercem, po prostu i z wdzięcznością.

Naprawdę warto

Dlaczego została napisana? Niezależnie od tego, że czasem znajdujemy tutaj miejsca trudne, a tłumaczenie nie zawsze jest przejrzyste czy poprawne, zasadnicze przesłanie tej najpoczytniejszej Księżki świata jest niezmiennie: to historia miłości Boga do człowieka, stworzonego przez Boga do udziału w Bożym życiu; człowieka, któremu Bóg nie odebrał wolności wyboru, lecz wychowywał za pomocą prawa i pouczeń. Historia miłości, która skierowana jest do każdego z nas, którzy mamy tak odmienne charaktery i osobowości. To też historia miłości Boga do mnie, Boga, który oddał życie za mnie i mówi mi o tym w swoim słowie każdego dnia. I który twierdzi, że kiedyś poznam Go osobiście.

Dlatego rzeczywiście warto czytać to niezwykle Pismo przez pryzmat tej miłości, nawet jeśli nie wszystko w danej chwili rozumiemy. Jak wyjaśnia ks. Mariusz Rosik, biblista: „Z czytaniem Biblii jest trochę tak, jak z przebywaniem z najlepszym przyjacielem. Im częściej z nim przebywamy, im częściej się spotykamy, tym łatwiej odgadnąć nam jego reakcje i odczytać myśli. Podobnie jest z lekturą Biblii. Im częściej po nią sięgamy, tym szybciej zmienia się nasze myślenie”, a nasza przyjaźń z Bogiem staje się coraz piękniejsza.



dr Monika Szela-Badzińska

Wykładowca Politechniki Wrocławskiej, tłumacz



ZDJĘCIE: ELŻBIETA BAK

Z MILICZA DO SUŁOWA

Parafialny spływ kajakowy

Połowa maja to wyśmienity czas na wypad poza miasto. Okolice Wrocławia oferują wiele atrakcji na świeżym powietrzu. Wspólnie spędzony dzień na kajakach jest doskonałą okazją do wzajemnej integracji.



ZDJĘCIE: ELŻBIETA BAK

Wysoki, piaszczysty brzeg, a w nim widoczne gniazda jak mieszkania w bloku. Jaskółki brzegówki uwijają się pracowicie. Ciekawe, czy są już pisklęta, czy też to dopiero przygotowania do powiększenia rodziny. O, tam po prawej stronie przysiadł na krzaku zimorodek. Ma tak bajecznie kolorowe pióra, że wygląda jak egzotyczny ptak. Teraz, również po prawej, sosny ustawione szeregiem wzdłuż brzegu. Płyniemy przez teren hodowli konika polskiego, rozglądamy się, ale niestety tym razem nie widać ani jednego. Po lewej kwitnące białe i różowe drzewa, soczysta, majowa zieleń. Stary drewniany płot schodzi aż do samej rzeki. Tuż pod taflą wody unoszone przez nurt rzeki zanurzone liście. Ciekawe, czy są osłizgłe. Trzeba koniecznie dotknąć jednego, żeby to sprawdzić.

Przed nami kolejny zakręt. Prąd znosi nas w przybrzeżne szuwarey. Szybko, mocniej trzeba wiosłować, żeby odwrócić kajak dziobem do przodu. Udało się, teraz możemy spokojnie płynąć z nurtem, a ramiona, które już troszkę zaczynają boleć, mogą odpocząć. W zimnej wodzie można zanurzyć ręce, a jeśli ktoś jest na tyle odważny, to i stopy. Ale ostrożnie, by nie zahaczyć o wystający korzeń. I znów trzeba chwycić mocno wiosła, bo prąd znosi nas na wystające z wody stare drewniane pale. Szybka decyzja: omijamy je z lewej czy z prawej? „O nie, nie zmieścimy się! Utkniemy tutaj” – wyrwało mi się. „Nie panikuj mama, już przepłynęliśmy”. Patryk śmieje się ze mnie. Jemu też się tu podoba. Teraz daleko przed nami widać już tamę. Tam kończymy spływ. Kto tam stoi na brzegu? To nasi! Dzieci machają do nas. Tak miło widzieć ich roześmiane twarze. Zaraz wyciągają się pomocne ręce, pomagają wyjść z kajaka, wyciągnąć kajak na brzeg.

Dotarli już wszyscy. Pani Hanna odbiera sprzęt, a kierowców podwozi do Milicza po samochody. Pozostali przygotowują piknik. Dziewczyny układają na stołach wiktuały, panowie, pod zdecydowanym przywództwem pana Tadeusza, uruchamiają wielki piętrowy grill, dzieci są bardzo zajęte swoimi sprawami. Czas odpoczynku, spotkania z drugim człowiekiem i radości z faktu, że w to majowe przedpołudnie możemy być razem, choć z wieloma osobami spotkaliśmy się tego dnia po raz pierwszy. Życzliwe, uśmiechnięte twarze. Nic więcej nie trzeba. Kawalek nieba na ziemi.



Anna Clancy

Redaktor
„Królowej Pokoju”

>> **Milicz** – O. Jakub Wandzich OMI i Tadeusz Boruta



ZDJEŃCIE ARCH. DOMINIKA SZWABOWICZ

WOLONTARIAT MISYJNY

Powołanie misyjne

Dominika jest studentką drugiego roku mikrobiologii i wolontariuszką salezjańskiego wolontariatu misyjnego. Wraz z Zuzią jedzie w tym roku na misje na trzy miesiące do Nigerii.

Zwykle gdy mówię o tym innym, najczęściej pada pytanie, czy się nie boję. Oczywiście, że się boję. Wcale nie pomaga fakt, że byłam już na miesięcznej misji w Gambii. Choć był to wspaniały czas w moim życiu, Nigeria jest zupełnie innym krajem i nie mam pojęcia, czego się spodziewać. Drugim pytaniem jest zwykle, co będę tam robić. Jadę pracować z dziećmi ulicy, chłopakami od 9 do 25 roku życia, którzy z różnych przyczyn zostali sami, bez dachu nad głową w Lagos, największym mieście Afryki. Trzecim pytaniem jest zwykle „po co”? No właśnie, po co dziewczyna w moim wieku poświęca całe wakacje na wyjazd do niebezpiecznego kraju, by pomagać nieznanym, skrzywdzonym przez życie i ludzi nastolatkom, którzy może nawet tej pomocy nie będą chcieli i jej nie docenią?

Na zawsze zapamiętam beztroską wioskę Kunkujang Mariama, której choć bardzo biedni, to jednak szczęśliwi mieszkańcy nie liczyli czasu.

Powołanie

Z chęci przygody? Może po części, jednak sama wybrałabym co innego niż ogromne, przeludnione, zaśmiecone, 20 milionowe miasto, jakim jest Lagos. Z pragnienia pomocy? Przecież pomagać możemy wszędzie, także w Polsce. Więc dlaczego? Myślę, że na to pytanie jest tylko jedna odpowiedź. Powołanie. W jakimś momencie życia Bóg pokierował mnie w stronę misji. Wskazał, że właśnie tam

<< **Gambia** – praca wolontariacka z dziećmi i młodzieżą

mnie potrzebuje. Ludzie często patrzą na misjonarzy z podziwem, ale tak naprawdę jesteśmy tacy jak inni. Mam wiele obaw, dużo wad i na pewno nie jestem najlepszą osobą do wypełnienia zadania, jakie mnie czeka w Nigerii, ale czuję, że Bóg jest ze mną, że w jakiś sposób doprowadził mnie do tego miejsca i nie porzuci mnie w dalekiej Afryce.

Wezwanie do misji

Gdy byłam w Gambii, w pierwszym momencie po wyjściu z samolotu, poczułam się jak na innej planecie. Czerwona ziemia, wokół tłum czarnoskórych ludzi, w kolorowych tuzorzystych ubraniach. Afrykański żar, zupełnie nowe zapachy i nawet przesiąknięte wilgocią powietrze, które nie miało w sobie nic znajomego. Na zawsze zapamiętam beztroską wioskę Kunkujang Mariama, której choć bardzo biedni, to jednak szczęśliwi mieszkańcy nie liczyli czasu. Często mówi się, że powinno się doceniać to, co się ma, jednak tam doświadczyłam tego bardzo mocno. Edukacja, prąd, łóżko, woda w kranie czy w ogóle łazienka w domu to rzeczy, których większość mieszkańców Gambii nie doświadcza. Jednak wciąż umieją cieszyć się z tego co mają. Kolejną rzeczą, jaka mnie zaskoczyła, była bardzo głęboka wiara u tych prostych ludzi. Wiara i ufność Bogu, którą zachowywali w każdej sytuacji, w życiowych tragediach, biedzie, chorobie.

Gambia i Nigeria są jednymi z wielu krajów, do których jeździmy z pomocą. Nasz salezjański wolontariat misyjny jest organizacją świecką i otwartą na wszystkich nowych wolontariuszy. Wiele osób przychodzi pełnych entuzjazmu, ale często po krótkim czasie się wypalają. Wcale nie zostają ci najlepsi czy najbardziej zaangażowani, ale ci z najgłębszą motywacją, na tyle głęboką, że pozwala im przetrwać różne kryzysy i wątpliwości.

Jeśli czujecie w sobie pragnienie wyjazdu na misje, zapraszamy wszystkich chętnych do naszego wolontariatu. Więcej informacji o tym, jak dołączyć, jak i o samym wolontariacie znajdziecie na stronie: www.wroclaw-swm.pl



Dominika Szwabowicz

Wolontariuszka misyjna w Nigerii

U TRONU JASNOGÓRSKIEJ PANI

Czuwanie w Domu Mamy

W nocy z 18 na 19 maja rodziny ze Wspólnoty „Umiłowany i Umiłowana” czuwały w kaplicy Cudownego Obrazu Maryi Jasnogórskiej.

Co roku jeździmy na Jasną Górę na nocne czuwanie w kaplicy Cudownego Obrazu. Tego roku wypadło nam czuwać z 18 na 19 maja – cieszyliśmy się, bo 18 maja przypada rocznica urodzin św. Jana Pawła Wielkiego. Przyjechalśmy całymi rodzinami, wraz z dziećmi małymi i dużymi, a jeśli była taka możliwość także z naszymi starszymi rodzicami. Czuwanie rozpoczęliśmy o godz. 21.00 od Apelu Jasnogórskiego – rozważanie transmitowane w całej Polsce i świecie poprowadził o. prof. Kazimierz Lubowicki. – Pani Jasnogórska! Nasza Dobra Matko! Królowo Polski! Przynosimy Ci nasze serca, a w nich przynosimy Tobie tych wszystkich, którzy chcieliby tutaj być, a nie mogą. O, Matko, co Syna tulisz do serca w Jasnogórskim Obrazie i pokazujesz Go światu jako największy skarb Twojego życia! My też przynosimy i zawieramy Tobie wszystkie nasze dzieci.

Pod Twoją opiekę oddajemy Ci także naszą żonę, naszego męża, naszych rodziców oraz dziadków i pradiadków. Często oni nas przyprawiali tutaj, do Ciebie, i modlili się, abyś nas wzięła w opiekę. Dzisiaj brakuje im zdrowia i sił. Przytul ich do serca i pogładź po skołatanej głowie, jak kiedyś oni nas gładzili. O Maryjo, Matko nasza, patrz prosto w Twoje oczy, powtarzamy z miłością: „Jestem przy Tobie. Pamiętam. Czuwam”. Równocześnie, prosimy Cię, Matko, abyś pomogła nam bardziej być przy Tobie, bardziej pamiętać o wielkich rzeczach, które nam Bóg uczynił i bardziej czuwać nad wszystkim, „co Polskę stanowi” – mówił przed Cudownym Obrazem ojciec Kazimierz.

Po Apelu zaczęło się nasze „osobiste” czuwanie w kaplicy, w której została praktycznie tylko nasza Wspólnota. Był czas na śpiew – prowadzony pięknie



>> **Częstochowa** – o. Kazimierz Lubowicki OMI wraz ze służbą liturgiczną w kaplicy na Jasnej Górze



>> **Częstochowa** – wspólnotowe czuwanie przy obrazie Matki Bożej na Jasnej Górze

przez naszą scholę – czas na modlitwę i trwanie w ciszy, na zostawienie w Narodowym Sanktuarium naszych trosk, radości i nadziei. Ojciec Kazimierz zawierzył nasze rodziny i wspólnotę Maryi Jasnogórskiej, a dzieci, które w tym roku pierwszy raz przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej otrzymały przed Cudownym Obrazem krzyżyki. O północy przeżyaliśmy wspólną Eucharystię. Gdy o godz. 3.30 nad ranem nastąpiło zasłonięcie Obrazu Maryi Jasnogórskiej, śpiewając „O Maryjo zegnaj Cię”, czuliśmy, że ta noc minęła zbyt szybko. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mogli znowu czuwać w Domu Naszej Matki.



**Magdalena
Lewandowska**

Redaktor „Królowej Pokoju”,
tygodnika „Niedziela”



ZDJEŃCIE: VYTAUTAS MARKŪNAS SDB

DUCHOWOŚĆ

>> **Modlitwa** – przed Najświętszym Sakramentem w czasie adoracji

Zdrowe nawyki życia duchowego

W Pierwszym Liście do Tesaloniczan czytamy: „Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjscie Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1 Tes 5, 23).

Kiedyś, jeszcze przed nawróceniem, byłam mocno przekonana, że człowiek składa się tylko z duszy i ciała. Miałam wprawdzie świadomość tego, że istnieje życie duchowe, ale myślałam, że duch i dusza oznaczają to samo. Powyższy fragment Pisma Świętego uświadomił mi jednak, że jest inaczej. Duch, dusza i ciało stanowią integralną całość i w związku z tym ważne jest, aby zadbąć o nie w życiu codziennym. Żeby jednak to zrobić, trzeba najpierw zrozumieć, co się kryje pod tymi pojęciami. Chciałabym się zatem podzielić moim rozumieniem i jakie to ma przełożenie na codzienność.

Ciało wiąże się z tym, co jest materialne i fizyczne. W tym obszarze waż-

Odkąd zaczęłam troszczyć się o te trzy sfery mojego życia jednocześnie, czyli o ducha, duszę i ciało, mam takie przekonanie, że czuję się spełniona, że nie doznaję pustki w życiu wewnętrznym i doświadczam wielkiej harmonii i równowagi.

ne jest, aby zatroszczyć się o właściwe odżywianie, odpowiednią ilość snu i odpoczynku, a także o aktywność fizyczną, czyli o wszystko to, co pozwoli nam utrzymać nasze ciało w dobrej formie.

Dusza to z kolei ta sfera, która związana jest z naszymi przeżyciami, emocjami, przemyśleniami, refleksjami, a więc to wszystko, czym zajmuje np. psychologia. W tym obszarze szczególnie warto zwrócić uwagę na emocje, które towarzyszą nam w życiu codziennym, które są potrzebne. Mogą być one bolesne lub przyjemne, a co najważniejsze są nośnikiem konkretnych informacji. Jeśli odczuwamy np. złość, to w momencie, kiedy ona się pojawia, należy ją przede wszystkim zauważyć, a potem zastanowić się, co ona nam chce przekazać. Złość informuje nas o tym, że albo nasze granice zostały przekroczone, albo jakieś potrzeby nie zostały zaspokojone. Świadomość tego, co przeżywamy, pozwala na podjęcie odpowiednich działań.

Z kolei duch ma bezpośrednie odniesienie do Pana Boga, czyli tu będziemy mieć do czynienia z budowaniem relacji z Panem Bogiem, Jezusem, Duchem Świętym. W życiu duchowym warto więc wyrobić sobie takie zdrowe nawyki, które sprawią, że nasz duch

będzie „nakarmiony”. Do tych dobrych przyzwyczajzeń należą np.:

– Codzienna modlitwa w miejscu, gdzie będziemy mieć ciszę i spokój, i w takiej formie, która nas „nakarmi”. Każdy na pewno jest w stanie znaleźć odpowiednią dla siebie modlitwę. Ważne jest też, by mieć stały, wyznaczony na nią czas.

– Regularne czytanie Pisma Świętego, które jest tak samo istotne, jak codzienne spożywanie posiłków. Jeżeli na początku sprawia nam to trudność, to warto sięgać po fragmenty z komentarzem, żeby lepiej zrozumieć czytany tekst. Kiedyś w jednej z książek przeczytałam, że aby coś nam weszło w nawyk, to trzeba to powtarzać przez 21 dni. Warto więc spróbować i dać sobie taki czas. U mnie zadziałało.

– Medytacja nad słowem Bożym, czyli rozmyślanie nad fragmentem Pisma, który szczególnie poruszył nasze serce, zastanawianie się nad tym, co Pan Bóg chce nam przez to powiedzieć, w jaki sposób to, co nas dotknęło, dotyczy sytuacji, w której się teraz znajdujemy.

– Ofiarowanie innym naszego czasu i zasobów, co może przejawiać się w służbie w Kościele, we wspólnocie, działalności charytatywnej czy też pomocy w codziennych obowiązkach. Tutaj chodzi o to, żeby po prostu być dla innych i dzielić się z nimi tym, co mamy.

– Świętowanie niedzieli, czyli czasu specjalnie przeznaczonego na to, aby odpocząć od codziennych obowiązków i poświęcić swoją uwagę Panu Bogu. Jest to czas przeznaczony na budowanie relacji z najbliższymi, ze znajomymi. Czas, w którym warto zadbać o przestrzeń i chwilę tylko dla siebie, żeby np. poczytać ciekawą książkę lub pójść na spacer.

Zauważyłam, że odkąd zaczęłam troszczyć się o te trzy sfery mojego życia jednocześnie, czyli o ducha, duszę i ciało, mam takie przekonanie, że czuję się spełniona, że nie doznaję pustki w życiu wewnętrznym i doświadczam wielkiej harmonii i równowagi, co też przynosi mi radość i zadowolenie, a także pragnienie, by dzielić się tym z innymi.



Marta Dąbrowska

Współnotka „Lew Judy”

Wakacje z książką?

Wszyscy wyczekujemy wakacji, urlopu. Marzymy o odpoczynku. Jest to też forma nagrody za codzienną pracę. Co zrobić, aby ten wymarzony czas nie skończył się porażką?

Dobre Wakacje

Co zrobić byśmy wrócili do naszej codzienności naprawdę wypoczęci, w lepszej formie, z nowym zapałem?

Chciałam się podzielić swoimi wrażeniami z lektury książki ks. Krzysztofa Grzywocza pt. „Jak smakować życie”, która może być tu pomocą w szukaniu odpowiedzi. Bo wakacje to jak najbardziej dobry czas na smakowanie życia.

Dziś działamy w szalonym tempie, czasami sami sobie dodatkowo potęgujemy ten pośpiech, napięcie. Bo musimy mieć to i tamto, być tu i tam, i nie wypada przecież tego nie zobaczyć... Połykamy chwile, jak pisze autor, nie umiemy się nimi cieszyć, bo ciągle jest nam mało, chcemy coś zdobywać, zaliczać, byle więcej i byle szybciej. Nie dostrzegamy tego, co mamy blisko siebie. Brakuje nam umiejętności wybierania tego co ważne i rezygnowania z tego co drugorzędne. Nie przeczytam wszystkich książek, nie obejrzę wszystkich dzieł sztuki, nie zwiedzę wszystkich pięknych stron świata.

A może lepiej obejrzyć dwa, trzy obrazy w muzeum, niż zaliczyć ich sto i nabawić się bólu głowy? Co nam po takim zaliczaniu?

Autor pokazuje, że to co najcenniejsze, to relacje. Z Bogiem, bliźnim i z samym sobą.

W budowanie relacji warto zainwestować czas wakacyjny. Po prostu pobyc z bliskimi, nieważne gdzie, czy na Majorce, czy na spacerze w podmiejskim parku. Czy musimy zdobyć ten wymarzony górski szczyt, czy wystarczy nam bycie razem i towarzyszenie sobie nawzajem w wędrówce? Czy umiemy w drobiazgach dostrzec Bożą obecność? Czy trzeba nam jechać na przysłowiowy koniec świata, aby zobaczyć, że to, co Bóg stworzył, jest dobre i piękne?

Ksiądz K. Grzywocz przytacza przykład mądrego wyboru: znany amerykański filozof Michael Walzer miał odmówić prezydentowi Clintonowi, który poprosił go o spotkanie i udzielenie porady. Odmówił, bo wcześniej umówił się z córką, że zaopiekuje się wnukami. Uznał, że

znajdzie się ktoś, kto go zastąpi w roli doradcy prezydenta, ale dla wnuków jest niezastąpionym dziadkiem. Wybrał to, co było ważne dla niego, choć może małe w oczach wielkiego świata.

Wakacje z Bogiem

A co z relacją z Bogiem? Może rekolacje? Ale nie dla poszerzenia wiedzy, wspinania się po szczeblach duchowości. Chodzi o czas i proste słowa inspirujące modlitwę. Warto też przyrzeć się naszemu troskom. Czy na pewno wszystko ode mnie zależy? A może nie umiem podzielić się odpowiedzialnością z drugim człowiekiem, z Bogiem? Uważam, że sam wszystko zrobię najlepiej, a przynajmniej muszę wszystko kontrolować.

Sam Bóg zaufał człowiekowi, przyszedł na ziemię jako bezbronne dziecko. Nasze zaufanie jest odpowiedzią na wielką ufność Boga. Tak jak dziecko ufa rodzicom, opiekunom o tyle, o ile doświadcza wpiętrza zaufania z ich strony. Jeśli chcemy zapracować na zaufanie, to znaczy, że wcale nie ufamy, jest to nieszczerą relacją.

I oto mamy przykład kardynała Wyszyńskiego: odpowiedzialny za Kościół w Polsce w trudnych czasach komunizmu. Zaangażowany w walkę o jego przetrwanie. Nie przestawał mówić o zaufaniu Opatrzności Bożej. Nie zламаł się i wygrał. Bo wiedział, że nie wszystko zależy od niego i jest Ktoś, kto najlepiej zatroszczy się o Kościół.

Zrzucenie z siebie zbędnych ciężarów, które sami sobie nakładamy, rezygnacja z rzeczy, zajęć niepotrzebnych, choć może i cennych w oczach świata, odwaga bycia ubogim i szczerą ufnością wobec Boga i drugiego człowieka, bez lęku i podejrzliwości – to dobry przepis na udane wakacje. A może na udane życie? Życie prostsze, uboższe, ale życie ze smakiem.



Maja Berkowska

Redaktor „Królowej Pokoju”



ZDJEŃCIA: MACIEJ KACZOR

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA

Najważniejszy dzień w życiu

86 dzieci zakończyło roczne przygotowanie dzieci do przyjęcia Pierwszej Komunii św. Ten czas był dla nas zbliżeniem się do Jezusa. Poznawaliśmy Go bliżej oraz staraliśmy się wejść z Nim z głębszą relacją.

Jezus powiedział swoim uczniom: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który ja dam, jest moje ciało, wydane za życie świata” (J 6, 51).

Pierwsza Komunia św. jest doniosłą chwilą na drodze duchowego rozwoju dziecka. Staraliśmy się jako duszpasterze i katecheci, aby ten dzień miał przede wszystkim wymiar duchowy. Wraz z rodzicami pomagaliśmy odkryć dzieciom, jak wielkie znaczenie ma pierwsze spotkanie z Chrystusem. Poprzez różne znaki pokazywaliśmy miłość Boga do człowieka.

Naszym celem było, aby do Pierwszej Komunii św. przystąpiły dzieci przygotowane, które świadomie i w pełni uczestniczą w Eucharystii. Przyjęta Komunia św. zmienia życie i jednoczy z Bogiem.

Od tego momentu dzieci zawsze mogą zbliżać się do ołtarza i przyjmować Jezusa do swojego serca. Tej bliskości z Jezusem życzymy im na każdy dzień życia.

o. Błażej Mielcarek OMI



SPOTKANIE REGIONALNE PRZYJACIÓŁ MISJI

Idźcie i głoscie

Każdego roku w czerwcu w naszej parafii odbywa się Zjazd Regionalny Przyjaciół Misji Oblackich. Przyjeżdżają do nas ojcowie oblaci z Prokury Misyjnej w Poznaniu, często są z nimi misjonarze z krajów misyjnych. W tym roku przyjechali: o. Wiesław Chojnowski OMI, Alfons Chrószcz OMI i s. Urszula.



ZDJEŃCIE: BLAŻEJ IMIELCAREK, OMI

>> **Wrocław** – Spotkanie przyjaciół misji w sali św. Eugeniusza

Za wszystko dobro,
z Bożej ręki wzięte,
za skarby wiary, za
pociechy święte, za trudy
pracy i trudów owoce,
za chwile siły i długie
niemoce, za spokój,
walki, zdrowie i choroby,
za uśmiech szczęścia
i za łzy żałoby, i za krzyż
ciężki na barki włożony
niech będzie Jezus
Chrystus pochwalony.

Karol Antoniewicz

Zadaniem Zjazdu jest głoszenie Ewangelii. Misjonarze opowiadają i ukazują na filmach swoją pracę na placówkach misyjnych w Afryce i innych częściach świata.

Zjazd rozpoczyna się modlitwą różańcową i Mszą św., następnie w sali św. Eugeniusza nasi goście i przyjaciele misji przy herbacie i kawie wysłuchali opowieści misjonarzy o ich służbie na misjach.

Przez ogłoszenia zapraszaliśmy parafian, którym bliskie są sprawy pomocy misjom.

Każdy według swoich możliwości powinien włączyć się w dzieło powiększania Kościoła powszechnego i nie być obojętnym na potrzeby bliźniego nawet w krajach dalekich.

Wyrazem naszego zaangażowania w ewangelizację są ofiary, którymi wspieramy misjonarzy i ich działania na misjach, ale najważniejsza jest modlitwa w intencji misji i misjonarzy, aby Pan Bóg



**Spotkania przyjaciół
misji odbywają
się w III niedzielę
miesiąca**

ich błogosławił, a Matka Boża wspierała swoją opieką.

Nigdy nie braknie nam zadań do wykonania, misje będą trwałe długo, jak długo będzie Kościół Chrystusowy. Zawsze będą potrzebni chrześcijanie świadomi swego powołania do pomocy misjom, potrzebni będą ludzie gorliwi w działaniu i konsekwentni w modlitwie.

Przed kościołem ustawiony namiot z różnymi pamiątkami z dalekich krajów, z książkami i smakołykami zachęcał parafian do zakupów i dziękujemy im za ten gest dobroci dla misji.

Dziękujemy też szanownym gościom z Poznania za ich trud i gorliwość w Ewangelizacji naszej parafii. Niech Duch Święty obdarza swymi darami. W intencjach misyjnych odprawiane są u nas Msze św. każdego miesiąca. Bóg zapłać za wszystko, co učiniliście.

Maria Zborowicka



ZDJEŃCIE: Z ARCH. RODZINY TRUCHLIŃSKICH

NIE WSTYDZĘ SIĘ JEZUSA

Chcemy być domem dla Jezusa

Oboje zostaliśmy wychowani w przeświadczeniu, że rodzina to najcenniejsze, co zostało nam dane. Wychowani w rodzicielskiej miłości i bliskości z Panem Bogiem, pragnęliśmy przekazać te wartości naszym dorastającym dzieciom.

Traktujemy to jako najważniejszy obowiązek naszego rodzicielskiego powołania – pokazać im, że Boża miłość to największy i najpiękniejszy dar. Niezbywalny i niekwestionowalny.

Żyjemy w przekonaniu, od 22 lat utwierdzeni przez o. prof. Kazimierza Lubowickiego i dzięki przynależności do Wspólnoty Rodzin Katolickich „Umiłowany i Umiło-

wana”, że to właśnie rodzina spełnia podstawowe funkcje w rozwoju duchowym i społecznym naszych dzieci.

Towarzyszyć dzieciom w codziennych trudach

Rodzicami jesteśmy od 20 lat, kiedy to w 2003 roku urodził się nasz najstarszy syn, Piotr Julian. Od tego czasu na świat przyszli jeszcze

Aleksandra Maria i Szymon Piotr. Staramy się towarzyszyć naszym dzieciom w ich codziennych trudach. Mamy głęboką świadomość, że powierzona nam przez Boga misja i dar wychowania ewoluje, dojrzewa, stawia nowe wyzwania. Kiedyś tuliliśmy niemowlęta, dziś dumnie patrzymy, jak nastoletnie dzieci idą na studia, realizują talenty, poświęcają się pasjom. Piotr jest studentem AM, Ola zdawała maturę, Szymon skończył szkołę podstawową. Staramy się dawać naszym dzieciom oparcie i poczucie pewności, że gdy się potkną, my je podtrzymamy.

Tajemnica rodzinnego życia

Zdajemy sobie sprawę, iż kluczem do owocnego realizowania rodzicielskiego powołania nie powinna być postawa autorytarnego wydawania poleceń i przymuszeń, a wychowanie dzieci w taki sposób, by same potrafiły podejmować słuszne decyzje. Wiąże się z tym przyjęcie postawy ofiarności i służebności. Przykład

Każda wielka miłość zaczyna się od rzeczy małych: wspólne posiłki, długie rozmowy, te bardziej i mniej poważne, pomoc w zadaniach szkolnych czy domowych obowiązkach.

takiej postawy czerpiemy od Jezusa, który z miłości do człowieka wziął krzyż na swoje ramiona. Czujemy, że tym, co umacnia nas w realizowaniu powołania rodzicielskiego, jest Eucharystia, która wyraża w sposób bezkompromisowy istotę miłości bezwarunkowej i bezgranicznej. Uczy nas, że czasem zamiast burzyć się i pytać „dlaczego”, lepiej jest po prostu trwać. Towarzyszyć naszym dzieciom i wspierać je w ich decyzjach, coraz bardziej samodzielnych. Żyjemy w przeświadczeniu, że Eucharystia zbliża nas jako rodzinę, rodziców i dzieci. Dlatego tak ważne jest dla nas wspólne uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. Każda wielka miłość zaczyna się od rzeczy małych: wspólne posiłki, długie rozmowy, te bardziej i mniej poważne, pomoc w zadaniach szkolnych czy domowych obowiązkach. Staramy się cieszyć każdą wspólnie wypitą kawą, wycieczką do lasu czy wyjazdem na narty. Bo wielka tajemnica naszego szczęśliwego rodzinnego życia zaczyna się w prostej, szarej codzienności i wzajemnej uczynności.

Magda i Rafał Truchlińscy

Intencje modlitwy żywego Różańca

Lipiec 2023

PAPIESKA

Módlmy się, **aby katolicy stawiali w centrum swojego życia celebrowanie Eucharystii**, która głęboko przemienia relacje międzyludzkie oraz otwiera na spotkanie z Bogiem i braćmi.

PARAFIALNA

O dar Bożego błogosławieństwa **dla młodzieży i dzieci wypoczywających na wakacjach.**

Sierpień 2023

PAPIESKA

Módlmy się, aby **Światowy Dzień Młodzieży w Lizbonie pomógł młodym ludziom wyruszać w drogę i dawać świadectwo Ewangelii** własnym życiem.

PARAFIALNA

O Ducha wstrzeźliwości i trzeźwości dla młodych Polaków.



Warto przeczytać

Joseph Ratzinger przygląda się kultowi Maryi w sposób przenikliwy i rozważa je w świetle tekstów biblijnych i pism Ojców. Wpatruje się w rozmaite oblicza Matki Boga i z dużą wrażliwością je opisuje.



Kalendarium parafialne

>> **20.05** – Parafianie zorganizowali wypoczynek na kajakach.

>> **22.05** – W związku z wspomnieniem św. Eugeniusza odbyła się Uroczysta Msza św., której przewodniczył o. Superior Jerzy Bzdyl OMI.

>> **23.05** – Święto Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycieli Wiernych, spotkanie integracyjne seniorów przy kawie.

>> **25.05** – Odbyła się Msza św. w intencji członków Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, od godz. 15.00 do 18.00. Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Jerzego

>> **27.05** – W wigilię Zesłania Ducha Św. odbyło się czuwanie modlitewne wraz ze wspólnotami charyzmatycznymi z Wrocławia.

>> **27.05** – Osiedlowi fani planszówek zorganizowali kolejne spotkanie.

>> **28.05** – Msza św. Wspólnoty „Lew Judy”.

>> **31.05** – Odbyło się spotkanie integracyjne seniorów przy kawie.

>> **31.05** – Wspólnota „Lew Judy” zorganizowała spotkanie w ramach „Kursu Beta” dla pogłębienia życia duchowego.

>> **02.06** – Duszpasterze odwiedzili starszych i chorych z sakramentami.

>> **03.06** – Przedstawiciele parafii wraz z O. Wiesławem wzięli udział w XI Ogólnopolskiej Pielgrzymce Żywego Różańca.

>> **04.06** – Uroczystość Najświętszej Trójcy.

>> **04.06** – 86 dzieci przystąpiło do Pierwszej Komunii św w czasie uroczysta Msza św.

>> **07.06** – Msza św. w intencji imieninowej o. Wiesława OMI.

>> **07.06** – Spotkanie integracyjne seniorów przy kawie.

>> **08.06** – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Msza św. wraz z procesją ulicami parafii.

>> **10-11.06** – Zakończył się rok formacyjny w szkole pisania ikon.

>> **11.06** – Rocznica I Komunii św.

>> **12.06** – Nadzwyczajni Szafarze Komunii św. spotkali się na zakończenie roku formacyjnego.

>> **17.06** – W sali św. Eugeniusza odbyło się Spotkanie Rejonowe Przyjaciół Misji.

>> **18.06** – Zorganizowano „Festyn rodzinny u oblatów”.

>> **18.06** – Animację misyjną prowadziła Prokura Misyjna.

>> **23.06** – Uczniowie z SP nr 3 i nr 5 wzięli udział w Mszy św. dziękczynnej na zakończenie roku szkolnego.

>> **26-30.06** – Grupa dzieci z parafii wzięła udział w „Wakacjach z oblatami” zorganizowanymi przez o. Tomasza Szurę OMI.

>> **29.06-02.07** – Grupa parafian pielgrzymowała do Kodnia i sanktuariów Podlasia.

>> **01.07** – Posługę w parafii zakończył wikariusz o. Jakub Wandzich OMI, a rozpoczął o. Piotr Osiński OMI.

>> **2.07** – W parafii gościliśmy wolontariuszki misyjne, które wyruszają na misje do Nigerii.

TWOJE UBEZPIECZENIE W OPTYMALNEJ CENIE!

- KOMUNIKACYJNE
- MAJĄTKOWE
- NA ŻYCIE
- DLA FIRM
- TURYSTYCZNE
- ROLNE

TEL. 510 522 999



ZAMIANA MIESZKANIA

Zamienię mieszkanie trzy pokojowe na większe lub kupię mieszkanie czteropokojowe. Tylko Popowice.

Tel. 519 866 500

PSYCHOLOG-PSYCHOTERAPEUTA

konsultacje, terapia indywidualna dla osób dorosłych, testy psychologiczne. www.psychoterapeuta-wroclaw.eu

Tel. 691 507 676

FHU „NASZE PODŁOGI” – deski, parkiety, panele, listwy; montaż, cyklino-

wanie; ul. Popowicka 28, naszepodlogi.pl; **Tel. 725 615 008**

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN

Tel. 889 938 736

REMONTY – malowanie, gładzie, panele, płyty g/k, instalacje, kafelki, drzwi.

Tel. 518 897 865

MARTER – remonty, instalacje elektryczne, hydrauliczne, terakota, glazura.

Tel. 607 633 217

KUCHARKA na wszelkie rodzinne imprezy okolicznościowe (wesela, chrzciny, komunie i nie tylko).

Tel. 71 355 1878 lub 515 843 252

REMONTY – Tel. 507 626 907

naprawy, malowanie, panele.

KRAWCOWA – POPOWICE

Naprawy ubrań, skracanie, wydłużanie, poszerzanie, przeróbki, poprawki, szycie na miarę, wszywanie zamków.

Tel. 791 652 094

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela korepetycji.

Tel. 515 700 694

JĘZYK ANGIELSKI – korepetycje, przygotowanie do egzaminów.

Tel. 663 017 429

USŁUGI ELEKTRYCZNE Darek.

Tel. 880 413 951

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela korepetycji (liceum, szkoła podstawowa).

Tel. 663 017 429

USŁUGI ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, ŚLUSARSKIE, SKRĘCANIE MEBLI (MOCOWANIE PÓŁEK, SZAFEK), MONTAŻ PANELI PODŁOGOWYCH I INNE:

naprawa i montaż gniazdek, instalacji oświetleniowej, wymiana i naprawa baterii, umywalk, montaż wodomierzy, wymiana zamków, wkładek.

Tel. 791 761 011

Rzymskokatolicka parafia pw. NMP Królowej Pokoju

ul. Ojców Oblatów 1, 54-239 Wrocław

telefon dyżurny: 507 540 424

e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław

Nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601

Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego

LEKCJE ŚPIEWU

solfeżu, teorii muzyki, gry na pianinie, keyboardzie, organach, akordeonie, klarnecie, saksofonie, flecie.

Lekcje dla dzieci i dorosłych.

MAREK GIERCZAK

Tel. 793 936 800



KSIĘGARNIA LEW JUDY

WYDAWNICTWA CHRZEŚCIJAŃSKIE, DEWOCJONALIA, ARTYKUŁY PAPIERNICZE, KSERO, DRUK

ZAPRASZAMY

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 13.00-18.00

NIEDZIELA 9.30-13.00

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54-239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

KONTAKT: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Błażej Mielcarek OMI

ZESPÓŁ: Remigiusz Bąk, Teresa Ciszewska, Anna Clancy, Tomasz Kapłon, Magdalena Łaszczuk, Dominika Nowakowska, Bożena Sobota

PAŹ KRÓLOWEJ: o. Jakub Wandzich OMI, Magdalena Łaszczuk

FOTOGRAF: Anna Zawłódzka, Piotr Janicki

NAKŁAD: 1200 egz.

CENA: Dobrowolna ofiara

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów redakcyjnych. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

MSZE ŚW.

Msze św. w niedzielę i uroczystości:
w kościele NMP Królowej Pokoju: **7.00, 8.30, 10.00, 11.30**
(z udziałem dzieci), **13.00, 18.00, 21.00** (akademicka)
Msze św. w niektóre święta zniesione:
6.30, 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30
Msze św. w dni powszednie w kościele św. Jerzego:
6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze św. pogrzebowe.

SAKRAMENT POJEDNANIA – SPOWIEDŹ ŚW.

Okazja do sakramentu pojednania
– w piątek od godz. **15.00 do 18.00** w kościele św. Jerzego;
– kwadrans przed każdą Mszą św.;
– popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o **6.30 i 9.00** w kościele św. Jerzego.
Można umawiać się na spowiedź indywidualną oraz na spowiedzi generalne.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy św. o godz. 13.00. Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (sala nr 10).
Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest niezbędnym minimum udzielenia chrztu.

BIERMOWANIE

Do sakramentu bierzmowania przygotowujemy w II klasie szkoły średniej. Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚWIĘTA

Do I Komunii św. dzieci przystępują w III klasie szkoły podstawowej. Są dwie grupy: rodzinna i tradycyjna. Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Poświęcenie dewocjonaliów na niedzielnej Mszy św. godz. 11.30 (X, XII, II, IV).

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.
Nauki przedślubne: dwa cykle wiosenny i zimowy; obejmuje spotkania w poniedziałek o godz. 19.00; poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

INNE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30
Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. 17.00 do 18.00
Księgarnia parafialna: niedziela od godz. 9.30 do 13.00
poniedziałek–piątek od godz. 13.00 do 18.00

SAKRAMENT CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie. Nie jest to sakrament umarłych, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.
Wszyscy chorzy w naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii św. w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym lub telefonicznie.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw należy uzyskać akt zgonu w Urzędzie Stanu Cywilnego i zorganizować termin i miejsce pogrzebu. Do biura parafialnego przychodzimy z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy św. i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

NABOŻEŃSTWA**Adoracja Najświętszego Sakramentu:**

– w pierwszą niedzielę miesiąca od godz. 17.00 do 18.00
– w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00.

Nabożeństwo maryjne pierwszych sobót:

– pierwsza sobota miesiąca, godz. 8.30 różaniec, Msza św. i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo powołaniowe

– w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą św.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa

– w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy św.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej

– 13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

Nowenna do św. Antoniego

– we wtorki na Mszy św. o godz. 9.00.

Nabożeństwo różańcowe w październiku:

– dla dzieci o godz. 16.30,
– dla dorosłych po wieczornej Mszy św.

Wypominki z różańcem za zmarłych

– od 1 listopada, po Mszy św. wieczornej.

Koronka do Miłosierdzia Bożego

– w poniedziałki po wieczornej Mszy św. oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Droga krzyżowa

– piątki w Wielkim Poście: dla dzieci o godz. 16.30,
dla dorosłych o godz. 17.15;

Gorzkie żale

– niedziele w Wielkim Poście o godz. 17.00

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu świętego obchodzimy w drugą niedzielę miesiąca. Msza św. i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00. Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza św. z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.



Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

8 czerwca 2023 r.





Wigilia zesłania Ducha św.
27 maja 2023 r.

18 czerwca 2023 r.
Festyn rodzinny u oblatów



ODPUST

dla większej czci

Najświętszej Maryi Panny
Królowej Pokoju

3 września 2023

MSZE ŚWIĘTE

7.00 / 8.30 / 10.00 / 11.30

13.00 SUMA ODPUSTOWA

z homilią o. Jarosława Koniecznego OMI
i procesją eucharystyczną

18.00 / 21.00

19.00 KONCERT

9.00-14.30

KAWIARENKA PARAFIALNA



www.wroclaw.oblaci.pl